



Sygn. akt I CSK 327/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 lutego 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J.O.

przeciwko Bankowi [...] S.A. z siedzibą

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 18 lutego 2009 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego Banku SA kwoty 232 638 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 1999 r. i kwoty 24 427 956,20 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, nadania wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności i zasądzenia kosztów procesu.

Uzasadniając pierwsze z dochodzonych roszczeń, podał, że wyrokiem z dnia 3 listopada 2003 r. Sąd Okręgowy zasądził od niego na rzecz Banku SA 820 424,65 zł. Jednakże tytuł wykonawczy w postaci wymienionego orzeczenia został wyrokiem Sądu Okręgowego w Z. z dnia 30 czerwca 2005 r. pozbawiony wykonalności w całości. Sąd uznał, że objęta tym tytułem wierzytelność uległa umorzeniu na skutek potrącenia z wzajemną wierzytelnością J.O. w wysokości 1 053 063 zł. Kwota 232 638 zł stanowi różnicę między wierzytelnością objętą tytułem wykonawczym, a wysokością wierzytelności przedstawionej do potrącenia.

Dochodzona kwota 24 427 956,20 zł stanowi natomiast odszkodowanie za szkodę wyrządzoną powodowi przez pozwanego i obejmuje 22 368 000 zł z tytułu utraconych korzyści na skutek niezrealizowania kontraktu nr 4/005 na dostawę fosforanu sodowo-dwuwapniowego, 1 842 466, 40 zł z tytułu utraty zysku z powodu zaprzestania działalności gospodarczej oraz koszty zaoferowanej powodowi przez pozwanego nieskutecznej pomocy w odzyskaniu należności z tytułu zakupu towarów przez niemiecką firmę, zleceniodawcę akredytywy.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Wskazując na okoliczności świadczące o bezzasadności dochodzonych roszczeń, podniósł także zarzut przedawnienia wszystkich roszczeń.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2006 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 7200 zł kosztów procesu.

Sąd ustalił, że powód prowadził działalność gospodarczą i był eksporterem towarów. Zagraniczny kontrahent powoda z tytułu podstawowego stosunku prawnego (sprzedaży) dokonał w swoim niemieckim banku otwarcia akredytywy dokumentowej w celu płacenia należności za towar. Wymieniony bank niemiecki

działał przy pomocy pośredniczącego pozwanego Banku S.A. na rzecz powoda jako beneficjenta. Pozwany potwierdził powodowi, przy awizowaniu w dniu 21 września 1999 r., dwie akredytywy, otwarte przez wymieniony bank niemiecki na sumy w wysokości 67 600 DM i 379 380 DM.

W dniach 27 i 30 września 1999 r. powód złożył w pozwanym banku dotyczący – odpowiednio – akredytywy nr 16 i akredytywy nr 18 formularz wraz z wymienionymi w nim dokumentami do realizacji akredytywy. Złożone dokumenty wystarczały do wypłaty przez pozwany bank kwot wynikających z potwierdzenia akredytyw, których beneficjentem był powód. Wraz z tymi dokumentami powód złożył oświadczenie z prośbą o wysłanie złożonych dokumentów do banku zagranicznego z zastrzeżeniami wewnętrznymi z powodu potwierdzenia faktury przez P. zamiast C.

W dniu 28 września 1999 r. pozwany potwierdził powodowi wysłanie dokumentów akredytywy na kwotę 396 375 DM do banku niemieckiego z adnotacją, że uzna rachunek powoda kwotą dokumentów z dnia 27 września 1999 r., a pismem z dnia 1 października 1999 r. potwierdził taką okoliczność co do akredytywy na kwotę 67 600 DM z uznaniem płatności na rachunek powoda w dniu 2 listopada 1999 r.

Pismem z dnia 14 października 1999 r. bank niemiecki zawiadomił pozwanego o dorzuceniu dokumentów akredytywy na kwotę 67 600 DM i kwotę 366 375 DM; decyzję potwierdził ostatecznie dnia 26 listopada 1999 r.

Wnioskami z dnia 3 listopada 1999 r. powód zwrócił się do pozwanego, aby dokonał dyskonta należności z zagranicy, wynikających z przedmiotowych akredytyw, pomniejszonej o zastosowaną przez bank stopę dyskontową.

W porozumieniu z dnia 6 marca 2000 r. powód udzielił pozwanemu pełnomocnictwa do reprezentowania go w związku z działaniami przeciwko V., dotyczącymi przysługującej mu wierzytelności z tytułu akredytyw. W wymienionym porozumieniu powód zobowiązał się do poniesienia w całości wszelkich kosztów związanych z tym postępowaniem. Umową z dnia 14 czerwca 2000 r. powód przelał wierzytelność w stosunku do V. na rzecz pozwanego w celu dochodzenia wierzytelności przez cesjonariusza.

Pismem z dnia 19 czerwca 2000 r. powód zwrócił się do pozwanego, aby zlecił dochodzenie przedmiotowych należności w Niemczech wskazanej kancelarii. Dnia 4 września 2000 r. pozwany udzielił pełnomocnictwa adwokatowi z kancelarii wskazanej w piśmie powoda. Podjęte przez pozwanego czynności przeciwko V. przyniosły rezultatu z powodu niewypłacalności dłużnika. W tej sytuacji strony zawarły dnia 6 marca 2000 r. porozumienie określające terminy zapłaty należności z tytułu dyskonta akredytyw.

W wymienionym porozumieniu oraz w kolejnych aneksach (z dnia: 1 czerwca 2000 r., 15 grudnia 2000 r., 30 kwietnia 2001 r.) powód uznał roszczenie pozwanego. Po bezskutecznym upływie ostatecznego terminu do zaspokojenia roszczenia, pozwany wezwał powoda do zapłaty z tytułu dyskonta akredytyw łącznej kwoty 838 282,31 zł, stanowiącej równowartość 242 390,21 euro. Dnia 17 września 2002 r. pozwany wytoczył powództwo przed Sądem Okręgowym w L. o zapłatę tej kwoty. W toku tego procesu J.O. podniósł zarzut potrącenia dochodzonej wierzytelności z jego wierzytelnością z tytułu potwierdzenia przez pozwanego obu akredytyw. Zarzut potrącenia nie został jednak rozpoznany z powodu podniesienia go po upływie terminu do zgłoszenia zarzutów i dowodów.

Dnia 3 marca 2003 r. Sąd Okręgowy w L. zasądził od J.O. na rzecz Banku SA 820 424, 65 zł. Po wydaniu tego wyroku powód złożył oświadczenie, że z zasądzoną wierzytelnością potrącił przysługującą mu w stosunku do pozwanego wierzytelność z tytułu potwierdzenia przez pozwanego dwóch akredytyw dokumentowych, odpowiadająca wysokości zasądzonej wierzytelności.

Decyzją wójta Gminy G. z dnia 31 grudnia 2003 r. prowadzona przez powoda działalność gospodarcza została wykreślone z ewidencji działalności gospodarczej.

Dnia 21 stycznia 2004 r. powód wytoczył przed Sądem Okręgowym w Z. powództwo o pozbawienie tytułu wykonawczego, w postaci przytoczonego wyroku Sądu Okręgowego w L., wykonalności w całości. Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2005 r. Sąd Okręgowy w Z. uwzględnił powództwo [...].

Wskazując na art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i art. 87 prawa bankowego, Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie o zapłatę 232 638 zł uległo sześciolietniemu

terminowi przedawnienia, przewidzianemu w art. 87 ust. 1 prawa bankowego. Zadaniem Sądu początek biegu wskazanego terminu przedawnienia należy liczyć od dnia złożenia przez powoda w pozwanym banku dokumentów do realizacji akredytyw wraz z odpowiednimi formularzami, co w odniesieniu do akredytywy nr 16 na kwotę 396 375 DM nastąpiło dnia 27 września 1999 r., a w odniesieniu do akredytywy nr 18 na kwotę 67 600 zł – w dniu 30 września 1999 r. W tej sytuacji roszczenie o zapłatę kwoty 232 638 zł, wynikającej z potwierdzenia akredytyw przez pozwanego jako bank pośredniczący przedawniło się, biorąc pod uwagę przepis art. 451 § 3 k.c., najpóźniej w dniu 30 września 2005 r.

Sąd Okręgowy w W. nie podzielił zarzutu powoda, że termin przedawnienia dochodzonego roszczenia uległ przerwaniu na skutek ustalenia przez Sąd Okręgowy w Z., w sprawie o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, istnienia dochodzonej w niniejszej sprawie części wierzytelności. Nie zaistniało bowiem przewidziane w art. 123 § 1 pkt 1 zdarzenie przerywające bieg terminu przedawnienia. Zdaniem Sądu w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia nie było podniesienie zarzutu potrącenia w zakresie wierzytelności przekraczającej wysokość wierzytelności dochodzonej przez Bank S.A. od J.O. w sprawie [...]. Również w procesie o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, Sąd badał istnienie wierzytelności J.O. w stosunku do Banku w wysokości równej wierzytelności stwierdzonej w tytule wykonawczym. Argumentów przemawiających na rzecz tego stanowiska dostarcza analiza charakteru potrącenia w aspekcie materialnoprawnym i procesowym, przewidziane w art. 321 k.p.c. związanie sądu żądaniem pozwu oraz uregulowana w art. 366 k.p.c. powaga rzeczy osądzonej prawomocnego wyroku.

Oddalając roszczenie o zasądzenie kwoty 24 427 956,20 zł, Sąd Okręgowy uznał, że częściowo uległo ono przedawnieniu, a w pozostałym zakresie okazało się bezzasadne. Dochodzone roszczenia są związane z prowadzeniem przez pozwanego bank działalności gospodarczej i zgodnie z art. 118 k.c. podlegają trzyletniemu przedawnieniu, liczonemu w sposób wskazany w art. 120 k.c. Wynoszące 14 460,62 zł wydatki z tytułu wyjazdu i pobytu w Monachium oraz kosztów pomocy prawnej udzielonej przez niemieckiego adwokata zostały

poniesione przez powoda, zgodnie z przedstawionymi przez niego dokumentami, dnia: 2 marca 2000 r. (faktura za bilet lotniczy), 3-4 marca 2000 r. (rachunki za pobyt w hotelu), 29 marca 2001 r. (bilet kolejowy) i 9 kwietnia 2001 r. (koszt pomocy prawnej). Trzyletni termin do dochodzenia odszkodowania z wymienionych tytułów upłynął zatem – odpowiednio – dnia: 2 marca 2003 r., 3-4 marca 2003 r., 29 marca 2004 r. i 9 kwietnia 2004 r. Przedawnienie roszczenia o odszkodowanie w kwocie 32 864 zł z tytułu obciążenia powoda pobieranymi przez pozwanego opłatami za dyskonto akredytyw należy liczyć – zdaniem Sądu – od wynikających z notyfikacji pozwanego dat obciążenia rachunku powoda tymi opłatami, a więc od 5 listopada 1999 r. do 5 czerwca 2000 r. Termin przedawnienia roszczenia upłynął zatem w okresie od 5 listopada 2002 r. do 5 czerwca 2003 r. Faktura dotycząca zapłaty za anulowany transport morski związany z niezrealizowanym kontraktem nr 4/005 została wystawiona dnia 6 lipca 2001 r. Dochodzone z tego tytułu roszczenie odszkodowawcze w wysokości 53 045,20 zł uległo zatem przedawnieniu w dniu 6 lipca 2004 r.

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do uwzględnienia roszczenia o odszkodowanie w wysokości 22 368 000 zł z tytułu utraty korzyści na skutek niezrealizowania kontraktu nr 4/005, dotyczącego dostawy fosforanu sodowo-dwuwapniowego, i w wysokości 1 842 466,40 zł z tytułu utraty zysku wskutek zaprzestania przez powoda działalności gospodarczej.

Sąd uznał, że powód omawiane roszczenie wywodzi z odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego za szkodę wywołaną zdarzeniami w postaci niewykonania potwierdzenia akredytyw i domniemanego zgłoszenia powoda przez pozwanego do rejestru Głównego Inspektora Nadzoru Bankowego, co doprowadziło ostatecznie do zaprzestania prowadzenia przez powoda działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie wykazał przesłanek zarówno deliktowej, jak i kontraktowej odpowiedzialności pozwanego. Do uwolnienia pozwanego od odpowiedzialności odszkodowawczej wystarczy brak podstaw do przypisania mu bezprawności działania, co czyni zbędnym badanie pozostałych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Zgłaszając powoda do rejestru Głównego Inspektora Nadzoru Bankowego, pozwany działał zgodnie z przepisami prawa bankowego (art. 105 i art. 132) i ustawy o Narodowym Banku

Polskim (art. 25). Nie było działaniem bezprawnym pozwanego zgłoszenie powoda, w ramach spoczywającego na pozwanym obowiązku, w sprawozdaniu do Narodowego Banku Polskiego i do Komisji Nadzoru Bankowego jako podmiotu, w stosunku do którego bank ma wierzytelność pozostająca pod nadzorem ze względu na jego sytuację majątkową. W ocenie Sądu nie ma związku przyczynowego między zgłoszeniem powoda do instytucji nadzoru bankowego a wypowiedzeniem mu istniejących umów kredytowych i odmową zawarcia nowych. Dysponując informacjami zawartymi w rejestrze Głównego Inspektora Nadzoru Bankowego, banki mogły zawierać umowy kredytowe z powodem. Sąd podkreślił, że zła kondycja finansowa powoda, a nie działania pozwanego, była przyczyną wypowiedzenia mu przez banki umów kredytowych i odmowy zawarcia nowych.

Powód wniósł apelację od wyroku w części oddalającej powództwo o zasądzenie kwoty 232 638 zł oraz odszkodowania w wysokości 22 368 000 zł z tytułu niezrealizowanego kontraktu na dostawę fosforanu sodowo-dwuwapniowego i 1 842 466,40 zł z tytułu utraconego zysku na skutek zaprzestania działalności gospodarczej. Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda, dzieląc dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

W skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach kasacyjnych, pełnomocnik powoda zarzucił naruszenie art. 123 § 1 pkt 1, art. 471 k.c. i art. 87 ust. 2 prawa bankowego przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Powołując się na tę podstawę, wniósł „o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w części dot. roszczenia z pkt-u I pozwu i orzeczenie co do istoty sprawy (...) oraz uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w części dot. roszczeń z pkt II pozwu i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania” bądź „o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego (w całości) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. polega – zdaniem skarżącego – na uznaniu przez Sąd Apelacyjny, że podniesiony w procesie o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności zarzut potrącenia nie spowodował przerwania biegu przedawnienia wobec całej wierzytelności przedstawionej do potrącenia, lecz

jedynie jej części odpowiadającej wysokości wierzytelności objętej tytułem wykonawczym.

Kwestia, czy i w jakim zakresie podniesienie przez pozwanego zarzutu potrącenia przerywa bieg terminu przedawnienia wierzytelności przedstawionej do potrącenia nie była w orzecznictwie rozstrzygana jednolicie. W wyroku z dnia 26 maja 2006 r., V CSK 105/06 (OSP 2007, nr 5, poz. 61) Sąd Najwyższy wyłączył możliwość przerwania biegu przedawnienia przez podniesienie (przez pozwanego) zarzutu potrącenia. Odmienne stanowisko Sąd Najwyższy przedstawił natomiast w wyroku z dnia 4 października 2006 r., II CSK 202/06 (Monitor Prawniczy 2006, nr 21, poz. 1128), wyrażające zapatrywanie, że w sytuacji, w której wierzyciel będący jednocześnie dłużnikiem określonego podmiotu kieruje przeciwko niemu powództwo do sądu, zgłoszenie wierzytelności do potrącenia powoduje przerwę biegu terminu przedawnienia tej wierzytelności. W związku ze stanowiskiem wyrażonym w drugim z przytoczonych orzeczeń Sądu Najwyższego, pojawiły się także wątpliwości co do zakresu przedmiotowego skutku wywołanego zgłoszeniem zarzutu potrącenia. Chodziło o to, czy bieg przedawnienia przerywa się wobec całej wierzytelności (wierzytelności „jako takiej”), czy tylko jej części przedstawionej do potrącenia.

Ze względu na rozbieżności w orzecznictwie Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego przedstawił powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne, czy i w jakim zakresie podniesienie zarzutu potrącenia przerywa bieg terminu przedawnienia wierzytelności przedstawionej do potrącenia. Rozstrzygając to zagadnienie prawne, Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 19 października 2007 r., III CZP 58/07 (OSNC 2008, nr 5, poz. 44) orzekł, że podniesienie przez pozwanego zarzutu potrącenia przerywa bieg przedawnienia jego roszczenia do wysokości wierzytelności dochodzonej przez powoda.

W uzasadnieniu przytoczonej uchwały Sąd Najwyższy podkreślił, że zgłoszenie do potrącenia wierzytelności przewyższającej żądanie powoda jest czynnością sprzeczną z istotą potrącenia, wyrażoną w ograniczeniu umorzenia do niższej wysokości, dlatego należałoby je ocenić jako próbę wydłużenia terminu przedawnienia, niedozwoloną w świetle art. 123 § 1 k.c., ponieważ wierzycielowi

przysługuje tylko uprawnienie do zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.). Nadwyżka ta nie będzie przedmiotem rozpoznania przez sąd, który musi uwzględniać konstrukcyjne zasady stosowanej instytucji, w tym regułę potrącenia do wysokości wierzytelności niższej, zwalniającej sąd od zajmowania się wierzytelnością pozwanego przekraczającą wysokość roszczenia określonego w pozwie. Z tego względu w stosunku do tej nadwyżki nie może być stosowany art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Wykorzystanie tylko części wierzytelności przez pozwanego nie zmienia statusu pozostałej; wpływające z niej roszczenie podlega nadal działaniu czasu. Warto też dodać, że Sąd Najwyższy w przytoczonej uchwale stwierdził, że jeżeli dojdzie do procesu o roszczenie wzajemne wierzyciela po złożeniu oświadczenia o potrąceniu poza procesem, to obrona pozwanego nie może polegać na podniesieniu zarzutu potrącenia, lecz zarzutu nieistnienia roszczenia powoda ze względu na umorzenie wierzytelności przed wszczęciem procesu. W takiej sytuacji oświadczenie o potrąceniu nie jest czynnością przedsięwziętą przed sądem, jak wymaga tego art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i na podstawie tego przepisu nie wpłynie na bieg przedawnienia roszczenia pozwanego.

W świetle powyższego podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut, że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem art. 123 § 1 pkt 1 k.c. należało uznać za nieuzasadniony.

Uzasadniony okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 87 ust. 2 prawa bankowego. Zgodnie z przytoczonym przepisem bieg przedawnienia roszczeń m.in. z tytułu akredytywy rozpoczyna się od daty przedłożenia skutecznego żądania zapłaty i w tym okresie roszczenie jest wymagalne, chociażby zobowiązanie, z którym akredytywa była związana, już wygasło. Początkiem biegu terminu przedawnienia roszczeń z tytułu akredytywy jest zatem data skutecznego przedłożenia żądania zapłaty sumy akredytywy. Oznacza to, że w chwili złożenia żądania zapłaty muszą istnieć przesłanki, które zgodnie z umową uzasadniają powstanie zobowiązania banku. Początek biegu terminu przedawnienia jest więc związany nie z samym złożeniem żądania wypłaty, ale z jego skutecznym złożeniem, czyli spełnianym określone wymagania akredytywy. Tymczasem Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu pierwszej instancji i przyjął,

że sześcioletni termin przedawnienia roszczenia powoda z tytułu potwierdzonej przez pozwanego akredytywy dokumentowej rozpoczął bieg „od daty złożenia u pozwanego dokumentów do realizacji akredytywy wraz z odpowiednimi formularzami”. Uszło natomiast uwagi Sądu, że początek biegu terminu przedawnienia jest związany ze skutecznym przedłożeniem żądania zapłaty sumy akredytywy. Nie wiadomo, czy „złożenie u pozwanego dokumentów do realizacji akredytywy wraz z odpowiednimi formularzami” odpowiadało określonemu w art. 87 ust. 2 początkowi biegu terminu do przedawnienia roszczenia z tytułu akredytywy. Nie wiadomo zwłaszcza, czy złożone przez powoda w pozwanym banku dokumenty w celu realizacji akredytywy zostały uznane przez bank pośredniczący za spełniające wymagania akredytywy, co stanowi niezbędny warunek uznania, że nastąpiło skuteczne złożenie żądania zapłaty. Kwestia ta nie została wyjaśniona. Budzi zaś ona wątpliwości w świetle dokonanych w sprawie ustaleń, z których jedynie wynika, że pozwany bank pośredniczący przekazał bankowi niemieckiemu złożone przez powoda dokumenty w celu realizacji akredytywy, ostatecznie odrzucone jednak przez ten bank z powodu niespełnienia wymagań akredytywy. W tej sytuacji nie można odmówić racji skarżącemu, że Sąd z naruszeniem art. 87 ust. 2 prawa bankowego uznał, że roszczenia o zasądzenie kwoty 232 638 zł uległo przedawnieniu.

Naruszenie art. 471 k.c. polega – zdaniem skarżącego – na uznaniu przez Sąd, że powoda obciążał obowiązek udowodnienia przesłanki odpowiedzialności kontraktowej w postaci winy pozwanego, któremu w ocenie Sądu powód nie sprostał.

Mając na względzie wynikające z art. 6 k.c. ogólne reguły dowodowe oraz brzmienie art. 471 k.c., należy przyjąć, że wierzyciel powinien udowodnić: istnienie i rozmiar szkody, fakt że szkoda powstała na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika oraz związek przyczynowy między niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a poniesioną przez wierzyciela szkodą. Wierzyciel nie ma natomiast obowiązku wykazywania czegokolwiek więcej, a w szczególności, że wykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, z którego wynikła szkoda, nastąpiło na skutek okoliczności, za które dłużnik odpowiada. Istnieje bowiem domniemanie prawne, że nie wykonanie lub

nienależyte wykonanie zobowiązania jest rezultatem tych właśnie okoliczności i w konsekwencji to dłużnik powinien udowodnić, że jest inaczej. O istnieniu tego domniemania prawnego świadczy redakcja art. 471 k.c., a zwłaszcza jego sformułowanie zaczynające się od słów „chyba że...”.

Trafnie podkreśla się, że za obciążeniem właśnie dłużnika obowiązkiem udowodnienia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które on nie ponosi odpowiedzialności, przemawiają ważne argumenty. Z jednej strony, chodzi o zwiększenie ochrony wierzyciela, o umocnienie jego pozycji w razie naruszenia zobowiązania przez dłużnika; za tym stanowiskiem przemawiają najszerzej rozumiane względy bezpieczeństwa obrotu, usprawiedliwiające zaufanie wierzyciela do prawidłowości i lojalności działania jego kontrahenta. Z drugiej strony, za przyjęciem wspomnianego domniemania prawnego przemawiają potrzeby życiowe. Dłużnik przeważnie jest lepiej zorientowany w okolicznościach, które spowodowały, że zobowiązanie nie zostało wykonane zgodnie z jego treścią. Dłużnikowi będzie zatem stosunkowo łatwiej wykazać przyczyny, które spowodowały naruszenie zobowiązania, a w konsekwencji udowodnić, że nie były to okoliczności, za które ponosi on odpowiedzialność. Obciążenie wierzyciela obowiązkiem udowodnienia, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które ponosi on odpowiedzialność, nadmiernie utrudniałoby jego sytuację i zmniejszało szansę wykorzystania tych uprawnień, jakie ustawa przyznaje w razie naruszenia zobowiązania przez dłużnika. W tej sytuacji nie można odmówić racji skarżącemu, że Sąd, stwierdzając iż powód nie wykazał winy pozwanego, z naruszeniem art. 471 k.c. przyjął, że powoda obciążał obowiązek wykazania tej przesłanki odpowiedzialności kontraktowej.

Sąd Okręgowy uznał, że powód, dochodząc na podstawie art. 471 k.c. odszkodowania z tytułu niewykonania potwierdzonych akredytyw, nie wykazał bezprawności zachowania dłużnika. Przyjmując, że jest to niezbędna przesłanka przypisania mu odpowiedzialności, Sąd pierwszej instancji zaniechał badania pozostałych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej. Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego co do bezprawności zachowania pozwanego. Uszło jednak uwagi Sądu odwoławczego, że ocena bezprawności

zachowania pozwanego wymaga ustalenia treści obligacyjnego stosunku łączącego pozwanego bank pośredniczący z powodem jako beneficjentem akredytywy. Bezprawność dłużnika, odpowiadającego na podstawie art. 471 k.c. oznacza bowiem niezgodność zachowania się dłużnika z istotą obowiązków wynikających z treści zobowiązania łączącego go z wierzycielem. W literaturze tę bezprawność określa się jako względną, relatywną, ponieważ narusza ona jedynie więź łączącą wierzyciela i dłużnika. Podkreśla się również, że z powodu względnego charakteru tej więzi omawiana bezprawność różni się od bezprawności, jaka towarzyszy czynom niedozwolonym (deliktom). Tymczasem dokonana przez Sąd ocenę bezprawności, można odnieść, także z tego powodu, że w sprawie nie ma ustaleń dotyczących treści stosunku obligacyjnego łączącego pozwanego bank pośredniczący z powodem jako beneficjentem akredytywy, jedynie do niekwestionowanej w skardze kasacyjnej odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Zwraca uwagę również to, że Sąd Apelacyjny, stwierdzając iż powód nie wykazał szkody i jej wysokości, nie przedstawił uzasadniających to stanowisko argumentów.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji postanowienia (art. 398¹⁵ § 1 oraz 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.).